

# DZIENNIK POMORSKI



## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Natalii panny.  
Sobota: Innocentego.

CHOJNICE, sobota, dnia 28. lipca 1928 r.

Słońca wschód 4.11 zachód 20.21  
Księżyc wschód 15.33 zach 23.47

## Polska i Gdańsk.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, wygłosił w Gdańsku 24 lipca wielką mowę o całokształcie stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy Polską i Gdańskiem. O mowie tej piszą Niemcy daleko i szeroko, ponieważ prezes Górecki mówił o wszystkim jasno i otwarcie, a z drugiej strony powiedział Niemcom coś dla nich nowego. Przynajmniej Niemcy udają, że to jest dla nich czemś nowem i postarają się prawdopodobnie o to, ażeby przewracać w dalszym ciągu kota w miechu, byle mówić o krzywdach, jakich się Polska w stosunku do Gdańska dopuszcza.

Oto p. Górecki powiedział, że miasto Gdańsk powinno sobie wybrać z głowy, jakoby Polska przemysłowała nad tem, by obszar Gdańska sobie przywłaszczyć. Dalej powinien Gdańsk sobie powiedzieć, że Polska nie myśli wcale o polszczeniu Gdańska, ponieważ na własnej skórze przekonali się Polacy za czasów niewoli, że gwałtowne niemiecczenie i ruszczenie oraz austrjaczanie dawało skutki wręcz przeciwe.

Dalej oświadczył prezes Górecki, że Niemcy zwłaszcza w Gdańsku mają Polskę wciąż jeszcze za rodzaj wilka na czatach, który wyczekuje jedynie sposobnej chwili, ażeby połknąć owieczkę w postaci Gdańska. Otóż generał Górecki zaprzeczył wszystkiemu stanowczo podnosząc, że Polsce zależy jedynie na zdrowych, gospodarczych stosunkach z Gdańskiem, bo oba państwa mogą wtedy prawidłowo się rozwijać, gdy ich stosunków nie będzie zamacała ciągła wzajemna nieufność.

Wreszcie powiedział p. generał Górecki, że rząd polski niebudował portu w Gdyni na to, ażeby stwarzać konkurencję Gdańskowi. „Należy nareszcie skończyć z przedstawianiem Gdyni jako portu konkurencyjnego dla Gdańska. Podobne zapatrywania mijają się z rzeczywistym stanem rzeczy. Gdynia jest Polsce konieczną jako drugi port, ponieważ Polska rozwija się gospodarczo tak pomyślnie, że port gdański dla jej dowozu i wywozu nie wystarczy chociaż zostanie rozbudowany. A o tej rozbudowie myśli już Polska obecnie, tak że obecna ilość 4000 robotników będzie musiała być podwyższoną. Jakże zatem dobrze, że Polska posiada port w Gdyni, bo inaczej port gdański już dawno nie byłby w możności sprostać wymaganiom gospodarczym rozwijającej się Polski.

Te wywody były dla Gdańszczan czemś nowem — jak na początku wspominaliśmy. — Przynajmniej w swych gazetach udają, że powinni byli już dawno o tem wiedzieć, że Polska ma wobec nich tak poczciwe zamiary. Szczęśliwie że nie chcą dodać do tego, że wobec tego oświadczenia przestaną opczkować w stronę Berlina i że nie będą sobie zapisywali z Niemiec rozmaitych mówców i ferajnow na to, ażeby uprawiać austrjaczki „anszlus“.

Copróżda to na podstawie tego, co powiedział p. prezes Górecki Gdańszczanom, ci nie mają żadnego powodu tęsknić za takim anszlusem, bo mają się przy Polsce dobrze. Gdańsk przed wojną był portem, który z ledwością mógł się utrzymać. Obrót towarowy w roku 1913 wynosił około 2 milionów 200 tys. ton, zaś w r. 1927 7 mil. 897 tys. ton, a zatem więcej niż 3 i pół razy tyle. Jeżeli zaś chodzi o porównanie z czasów polskich to interesy Gdańska przedstawiają się daleko lepiej jeszcze. Podczas gdy przywóz i wywóz w r. 1922 wynosił 970 tys. ton, wzrósł on w r. 1927 do 7.897.000 ton. Stocznia gdańska otrzymała z Polski 70 procent wszystkich zamówień. Wzrost gospodarczy Polski, Gdańska i Gdyni jest tak gwałtowny, że w kołach polskich zastanawiają się nawet nad ograniczeniem tego rozpędu.

To też wiceprezydent Gdańska Gehl w swem przemówieniu, które wygłosił na śniadaniu, da-

## Echo korytarza pomorskiego w Ameryce.

Niemiecka „Germania“ otrzymała z Waszyngtonu wiadomość, że rozmaici senatorzy amerykańscy sprzeciwiają się antywojennej umowie Kelloga, ponieważ ich zdaniem uznaje ona granice

korytarza pomorskiego i południowego Tyrolu, których jako niesprawiedliwych uznać nie można. Widać, że tam polityka niemiecka maczała swe palce.

## Zmiany w rządzie i urzędach?

Półurzędowy organ rządowy „Republika“ w Łodzi donosi pomiędzy innymi:

„Wiadomość o spodziewanem objęciu teki ministra spraw zagranicznych przez p. Stanisława Patka — potwierdza się.

Agencje telegraficzne donoszą z Moskwy, że poseł Patek otrzymał już pismo odwołujące go z tamtejszej placówki dyplomatycznej.

Jako następcę posła Patka wymieniają w kołach politycznych posła ks. Janusza Radziwiłła, który pracując w swoim czasie w Moskwie w charakterze przewodniczącego polsko - sowieckiej komisji rozbrojeniowej, wykazał oprócz wiel-

kiej znajomości terenu, wszelkie zalety pierwszorzędnej dyplomaty.

Naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych, a ostatnio przewodniczący delegacji do rokowań z Litwą p. Tadeusz Hołówko, ma być przeniesiony na stanowisko posła Rzeczypospolitej przy rządzie Estońskim w Tallinie.

Dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych dr. Jackowski ma po urlopie również powrócić na swoje stanowisko.

## Waldemaraszczuje przeciw Polsce.

Wiadomość jakoby Polska zamierzała urządzić manewry we województwie wileńskim, jest nieprawdziwą. Odbędą się tam jedynie ćwiczenia wojskowe, jakie we wszystkich stronach Polski się odbywają. A Waldemaraszczuje przeciw Polsce.

manewry, ale zaalarmował tą wieścią nawet Liwę Narodów. Widać, że na Litwie panują ogromne upały, które przyprawiają Waldemarasę o zdrowy rozum.

## Kto się uniewinnia, ten się obwinia.

Niemcy z Polski, którzy byli na uroczystościach śpiewających we Wiedniu, uniewinniają się, że powstrzymali się od wszelkich objawów wrogich Polsce. Odbyli nawet zebranie z przedstawicielami niemieckimi Śląska, na którym wysłali do marszałka Piłsudskiego telegram z wyrazami hołdu i uchwalili rezolucję, potępiającą charakter polityczny uroczystości. Równocześnie wyrazili lojalność wobec Polski.

Wszystko to pięknie, ale byłoby jeszcze lepiej zrobili, gdyby nie byli pojechali.

## Łamacz „Krassin“ znowu dobrodziejem.

Dalsze wiadomości donoszą, że łamacz „Krassin“ zjawił się w nocy około 12 godziny w pobliżu zagrożonego parowca Monte Cervantes, który wołał o pomoc przy pomocy radja. Pokazało się, że do przednich pomieszczeń parowca dostała się woda. „Krassin“ dostarczył potrzebnych nurków, którzy w czwartek rano wzięli się do pracy. Bezpośredniego niebezpieczeństwa dla parowca niema.

Ostatnie wiadomości głoszą, że Monte Cervantes naleciał pod Spichbergiem na skałę, która w nim wytoczyła otwór.

## Marjawici w sali ratuszowej we Warszawie.

Prezes rady miejskiej we Warszawie, socjalistyczny poseł Jaworowski udzielił sekcji marjawitów salę posiedzeń na urządzenie tak zwanego „wieczoru pieśni i poezji“. Oburzenie z tego powodu jest w całej Warszawie i Polsce ogromne.

## Zesłanie biskupa katolickiego przez Sowiety.

Bolszewicy zesłali ostatnio do obozu koncentracyjnego na wyspach sołowieckich ks. biskupa Bolesława Słoskana, administratora apostolskiego go katolickiej diecezji mohylewskiej w Rosji Sowieckiej. Zesłanie nastąpiło po dłuższym pobycie w więzieniu moskiewskim.

Ponieważ ks. biskup Słoskan pochodzi z Inflant, interwenjował w jego obronie rząd łotewski, ale niestety bez rezultatu.

## Komisje biskupie dla ochrony zabytków.

W myśl rozporządzenia p. Prezydenta Państwa o ochronie zabytków utworzyły się specjalne komisje biskupie dla ochrony zabytków ruchomych Kościoła. Utworzony zostanie osobny fundusz dla ochrony zabytków w kościołach, zwłaszcza b. zaboru rosyjskiego.



**SPRAWY POLSKIE.****ULGI ODNOŚNIE ZALICZEK KWARTALNYCH PRZY PODATKU OBRÓTOWYM.**

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę firmom, nie prowadzącym ksiąg handlowych na następujący okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4 lipca br.

„Zdarzają się pojedyncze wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnym warunkom bieżące kwoty obrotów niektórych przedsiębiorstw w porównaniu z obrotami, osiągniętymi w r. ub., ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, opłacanie zaliczek kwartalnych może niekiedy okazać ujemny wpływ na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, a nadto uiszczenie zaliczek w kwotach, określonych na podstawie wymiaru podatku od obrotu za rok ubiegły, pociąga za sobą w ostatecznym wyniku nadpłatę podatku.

W celu ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych do ograniczania bieżących zaliczek kwartalnych do kwot, odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej, jak po uprzednim stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Ponieważ zaliczka kwartalna za II kwartał br. winna być zapłaconą do dnia 15 sierpnia 1928 r. przeto Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę że podanie o obniżenie zaliczki winny być niezwłocznie wnoszone do urzędów skarbowych.

**2000 NIEMCÓW Z POLSKI BRAŁO UDZIAŁ W „ANSZLUSIE“.**

Do Wiednia na niemiecki Sängerfest pojechało z Polski 2000 Niemców i brało udział w uroczystościach za połączeniem Austrii z Niemcami.

Z Łodzi wyjechał do Wiednia osobny pociąg który zawiózł 800 uczestników tego zjazdu. Z Bielska wyjechało około 400 śpiewaków niemieckich. Również znaczna ilość Niemców wyjechała z Katowic i innych miast śląskich i pomorskich.

**NAJNIEBEZPIECZNIEJSZY PODZEGACZ.**

Gazety francuskie nazywają Waldemarasa z powodu jego dziecinnego podszuczania Europy, najniebezpieczniejszym podzégaczem Europy, „zarozumiałym liliputem“, „kapryśnym bachorem“ itd. Naogół gazety francuskie są zgodne w zapatrywaniu, że podszuczanie Waldemarasa zagrażają pokojowi europejskiemu i że jedyna na dzieja naprawy stosunków spoczywa w decyzji Ligi Narodów. Byłoby dobrze, ażeby Liga okazała jednomyślność w powzięciu nieodzownych środków.

**NIEMCY TĘSKNIĄ ZA UMOWĄ HANDLOWĄ Z POLSKĄ.**

„Berliner Tageblatt“ pisze, że Niemcy robią z Polską dobre intresy. Pokazało się naprzykład, że ilość samochodów, rowerów i urządzeń laboratoryjnych z niemieckich, fabryk, zakontraktowana w Niemczech na przeciąg całego roku, została rozkupiona już w pierwszych 5 miesiącach tego roku. Liczne dalsze zamówienia ze strony polskich interesentów nie mogły już zostać uwzględnione.

**JULIUSZ VERNE.****W płomienach Indyjskiego buntu.**

95) Żeru dla menażerji dostarczali chiwarisowie, polujący pod kierunkiem Kalaganiego, który strzelał doskonale; nieoceniony ten Hindus odznaczał się niezliczonymi zdolnościami; pamiętając oddaną sobie przysługę, pułkownik Munro obchodził się z nim prawie po przyjacielsku.

Pociąg biegł teraz przez rozległe równiny północnych Indji, pozostawiając kilka mil na zachód Bareili, jedno z największych miast królestwa Rohilkande. Czasem biegł przez gęste lasy rojące się od różnokolorowego ptactwa, czasem przez gąszcze, utworzone przez wysokie akacje, zwane przez Anglików „Waie a bit - bush“. Tu roilo się od dzików żywiących się żółtymi jagodami tych krzewów. Kapitan Hod i Kalagani mieli kilkakrotnie sposobność dać dowód swego myśliwskiego talentu, upolowawszy parę dzików.

Między Philibit a stacją Etawah musiał nasz pociąg przekroczyć ramię górnego Gangesu a wkrótce potem rzekę Kali - Nadi jeden z największych jego dopływów.

Wszystkie wozy menażerji odczepiono. Steam House, dzięki swej wyżej opisanej konstrukcji, przepłynął rzekę bez żadnych trudności.

Z menażerją Van Guitta było naturalnie znacznie trudniej.

Musiano użyć specjalnego promu, na którym przewieziono kolejno klatki handlarza przez obydwa rzeki.

**Uznanie Ojca św. dla zakonu kapucynów.**

Z okazji 400-letniego jubileuszu zakonu kapucynów wystosował Ojciec święty do tego zakonu pełne najwyższego uznania pismo w którym u-

dziela błogosławieństwa zakonowi oraz podnosi dziela jego miłosierdzia.

**Złodziej woła: łapajcie złodzieja.**

Półurzędowa gazeta „Deutsche Allgem. Ztg.“ powiada, że sprawa litewsko - polska nie jest łatwą do rozwiązania. Jej zdaniem podejmie w końcu marszałek Piłsudski jakiś ryzykowny krok w tej sprawie. Coprawda — powiada gazeta ta zgryźliwie — marsz z Wilna do Kowna przy pomocy francuskich karabinów maszynowych nie byłby

wielkiem bohaterstwem, ale mógłby być iskrą rzuconą w beczkę prochu, która mogłaby rozszalać całą kulę ziemską.

Tylko „Germania“ powinna dodać, że tę beczkę prochu przygotowują Niemcy, podszuczając Litwę.

**Obniżenie taryf gdańskich.**

W najbliższym czasie nastąpią pomiędzy Polską a Gdańskiem rokowania w sprawie taryfy kolejowej osobowej i towarowej. W myśl tego układu zostaną zaprowadzone na obszarze Wolnego

Miasta Gdańska taryfy polskie. W myśl tego obniżą się naprzykład stawki przy kolejach podmiejskich o przeszło 30 proc. Będzie to dowód nowej życzliwości polskiej wobec Gdańska.

**Nie po ich myśli, więc podejrzany.**

Socjalistyczna „Danz. Volksstimme“ pisze, że pośpiech, z jakim ma być podpisany antywojenny pakt amerykański wywołuje się podejrzaniem a to dla tego, że zatwierdza wojenne sojusze pomiędzy Francją a Małą Ententą a Polską. Gazeta dziwi się, że Anglja mogła zatwierdzić takie warunki.

Być może, że Niemcy tak się spieszą, ażeby jeszcze przed terminem podpisania tego paktu, który ma nastąpić 27 sierpnia br. podszucz Litwę na Polskę, ażeby Polskę zniewolić do wojny, bo wtedy uchodziłaby Polska już za mąciela po koju, wobec którego w myśl traktatów pokojowych a przedewszystkiem amerykańskiego miałyby wszystkie państwa wolną rękę.

**Niemcy wciągają wciąż politykę do spraw gospodarczych.**

Berlińska „Germania“ domaga się ustąpienia wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego jako rzekomego winowajcę niezgody na Śląsku wśród Polaków i Niemców. Pismo to zaznacza, że Niemcy ustąpienie to postawiają jako warunek przy roz-

poczynających się układach handlowych z Polską 10 września.

W takim razie nic z układów nie będzie, bo Polska nie pozwoli chyba Niemcom mięszać się do swych spraw wewnętrznych.

**Winowajca się zgłasza.**

Z Moskwy nadchodzi urzędowa wiadomość, że wieść, jakoby mocarstwa europejskie zamierzały Litwę wezwać do ustępliwości wobec Pol-

ski, nie może dotyczyć Rosji, gdyż Rosja w tej sprawie się nie oświadczała i nie oświadczy.

**Chcą zmienić kalendarz na 13 miesięcy.**

Departament pracy w Ameryce rozesał okólniki do przedstawicieli świata nauk. przem. i robotniczego ze zapytaniem, co myślą o zmianie kalendarza na 13 miesięcy po 4 tygodnie. Wszyscy

zapatrują się na zmianę przychylnie z wyjątkiem robotników, którzy sarkają na to, że musieliby 13 razy w roku komorne płacić.

**Stosunki pomiędzy Japonją a Chinami zerwane.**

Rząd japoński zerwał stosunki z Chinami, ponieważ rząd chiński odmówił żądaniu Japonji i rozporządzenia, znoszącego umowy handlowe z

Japonją nie cofnął. Wskutek tego wszelkie układy o połączenie Mandżurji z Chinami zostały z rozporządzenia Japonji zerwane.

**ZE ŚWIATA.****MIASTO LICZĄCE 2000 LAT.**

Francuskie miasto Carcassonne, leżące na południu Francji, obchodzi w tym roku 2-tysięczną rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbywały się tam wspaniałe uroczystości, na które zjechał również Prezydent Francji Doumergue w otoczeniu ministrów, przedstawicieli parlamentu i senatu itd. Prezydent Doumergue w pięknej mowie stawił przywiązanie południowej Francji do swobód republikańskich, sławił jej pracowitość i partjotyzm, dzięki któremu Francja wysłała nie tylko do wojny zwycięską ale zdołała się już po wojnie odbudować. Jeżeli dotychczasowa zgoda

i jedność potrwają nadal, wówczas Francja będzie silną i będzie zażywała pokoju, a jedno i drugie jest konieczne dla bezpieczeństwa obywatela i narodu.

**200 TYSIĘCY LUDZI ZA WIELE W KRAJU.**

Angielska komisja dla bezrobocia stwierdza, że zagłębienie węglowe zatrudnia 200 tys. robotników za wiele, którzy w Anglii nigdy zajęcia nie znajdą. Większość z nich Anglja jest niezdolna wyżywić. Winni zatem wywedrować z kraju. Ta nadliczebna ilość robotników będzie zniewoloną poszukać sobie zajęcia w zamorskich krajach angielskich a przedewszystkiem w Kanadzie lub Australji.

Wprawdzie ta przeprawa trwała dość długo, nie sprawiała jednak poważniejszych trudności, bo handlarz musiał w swej podróży ku Himalajom przepływać niejednokrotnie rozmaite rzeki a jego personel miał już wprawę w podobnych przeprawach.

Dnia 17 września dojechaliśmy do stacji kolejowej Etawah, gdzie mieliśmy zostawić dostawcę z jego menażerją a sami skierować się do prezydentury Bombaju. Dostawca zaś miał udać się koleją na wybrzeża oceanu Indyjskiego.

Zatrzymaliśmy się na noc, aby nazajutrz o świcie ruszyć w dalszą drogę.

Rozstawając się z nami, Mateusz Van Guitt miał zarazem odprawić część służby jako teraz już niepotrzebną, zostawiając tylko dwóch Hindusów do obsługi klatek z menażerją w ciągu parodniowej podróży do Bombaju. Tam w porcie miał wsiąść na okręt odpływający do Europy, gdzie już miejscowa obsługa przeniesie klatki na pokład. Tym sposobem kilku chikarisów i Kalagani zostawali bez zajęcia.

Bankswi zdawali się, że Kalagani jest bardzo zakłopotany i nie wie co z sobą zrobić, a że wszyscy polubiliśmy go bardzo za usługi oddane pułkownikowi Munro i kapitanowi Hodowi, zapytał go więc, czy nie byłoby mu to dogodnie, abyśmy go zabrali z sobą do Bombaju. Po chwili namysłu Kalagani przyjął propozycję inżyniera a pułkownik Munro oświadczył, że cieszy się, że może zrobić mu tę przysługę. Kalagani znał doskonale całą tę część Indji, mógł więc być nam bardzo pożytecznym.

Nazajutrz rano pożegnaliśmy się z Mateuszem Van Guitt, który kilkakrotnie zapewniał pułkownika o swej niewygasłej wdzięczności, jaką wiecznie zachowa dla niego w swem sercu, poczem opuści Steam - House.

**VII.****PRZEPLYNIECIE BETWY.**

Opuściliśmy Kalkuttę 6 marca; liczyliśmy, że jeśli jakieś nieprzewidziane przeszkody nas w drodze nie zaskoczą, powinniśmy dotrzeć przed dwoma miesiącami do zachodniego wybrzeża Hindostanu,

Ale nasza marszruta uległa drobnym zmianom, a to głównie z tego powodu, żeśmy postanowili unikać miast dotkniętych powstaniem z r. 1857.

Przez bogate prowincje królestwa Scindia prowadzą dobre bite drogi, tak więc Stalowy Ołbrzym będzie mógł pędzić bez przeszkody przynajmniej aż do gór środkowych, gdyż droga zapowiada się dobra i bezpieczna.

Sama obecność Kalaganiego musi się przyczynić do jej ułatwienia, gdyż znał doskonale całą tę część półwyspu, jak Banks się o tem przekonał.

— Co cię skłaniało do częstego zwiedzania tej okolicy? — zapytał Hindusa.

— Należałem do personalu jednej z licznych karawan Banjarisów, którzy na grzbietach wołów przewożą zboże, tak na rachunek rządu jak i dla prywatnych osób. I dlatego ze dwadzieścia razy przebywałem środkowe i północne prowincje Indji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**KRONIKA MIEJSCOWA.**

CHOJNICE, dnia 27 lipca 1928 r.

— **Naczelnik poczty w Chojnicach**, p. dyrektor Retz opuszcza 1 września r. b. nasze miasto przenosząc się do Wąbrzeźna w tym samym charakterze. Przesiedlenie nadeszło nagle i niespodzianie Pana dyr. Retza żegna obywatelstwo chojnickie z żalem, gdyż zaskarbił tu sobie ogólny szacunek i poważanie i życzy mu na nowej placówce jak najlepszego powodzenia.

— **Łańcuch na budowę samolotów sanitarnych.** Łańcuch III. Pani Kłopocka wzywa p. Martę Makowską, Plebanja, do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Gdzie są spadkobiercy 70.000 dolarów do odebrania.** Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 27 grudnia 1927 r. zmarł w Omaha Nebraska Fred. Simanzik, pozostawiając spadek, wartości 70.000 dolarów.

Spadkobiercami po nim są: Herman Simanzik, Gustaw Simanzik, Emil Simanzik, Otto Simanzik, Franc Simanzik, Otilie Simanzik. Wobec tego, że niektórzy spadkobiercy prawdopodobnie zamieszkują w Polsce, M. S. Z. prosi osoby, mogące udzielić informacji o miejscu zamieszkania spadkobierców, o powiadomienie wydziału prawnego - konsularnego powołując się na nr. K. II a 4916/28.

— **Wzmocnienie posterunków na zachodniej granicy polskiej.** W wyniku ostatniej inspekcji granicy, dokonanej przez głównego komendanta Policji Państwowej plk. Maliszewskiego postanowiono celem przeciwdziałania się kontrabandzie oraz pracom obcego wywiadu wzmocnić posterunki graniczne. W tym celu zamiast jednego posterunku na przestrzeni 2½ kilometrowego odcinka granicznego, ustanowiono jeden posterunek na przestrzeni 1 kilometra. (ch)

— **Ładnie go przyjęli.** Istniejące w Polsce bezrobocie sprawia, że niejedną przekrada się przez zieloną granicę do Niemiec w tej nadziei, iż tam znajdzie pracę. Tymczasem włączając się bez dokumentów z miejsca na miejsce popada w końcu w ręce policji niemieckiej i dostaje się za nielegalne przekroczenie granicy do więzienia. Taka właśnie przygoda zdarzyła się Alojzemu Bednarkowi z Gniewu. Po odciernieniu kary został odstawiony do granicy polskiej, a władze polskie odtransportowały go do miejsca rodzinnego. Niechaj ten wypadek jak i wiele innych temu podobnych będą przestrożą dla tych co myślą, że w Niemczech pieczęgotątki tylko tak lecą do gąbki. (ch)

— **Drogi smalec.** Bernard Gmiński, szofer z Czerska, włamał się swego czasu do szopy p. Engelharda, wrywając przytem skobel z kłódką i zabrał ze sobą dwie skrzynie smalcu. Tak nieuczynnym sposobem nabyty smalec drogo go kosztował. Bo chociaż oskarżony na rozprawie sądowej tłumaczył się, iż zabrał tylko jedną skrzynię Sąd Okręgowy podyktował mu 4 miesiące więzienia. Oskarżony może mówić o szczęściu ponieważ zaliczono mu areszt śledczy i zastosowano dobrodziejstwo ustawy amnestyjnej, tak że wyszedł na wolność.

— **Nie trzeba zgać nożem.** W toku jakiegoś zajścia w kwietniu b. r. Jan Banach zamieszkały w Przyjaźni powiatu chojnickiego uderzył niejakiego Rozalewskiego nożem w rękę i przeciął mu tętnicę. Zasadzono go do aresztu śledczego a ostatnio winowajca stanął przed sądem Okręgowym. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia. Połowę kary skazany odcierniał już w więzieniu śledczym, a połowę darowano mu na mocy amnestji.

— **Przypomnienie okólników.** Pan minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wystosował do wojewodów pismo z przypomnieniem, że nie dość skrupulatnie zostały wprowadzone w życie okólniki: 1. o sposobie przyjmowania ludności w urzędach i 2. o podniesieniu stanu sanitarnego miast i wiosek. Za tem przypomnieniem minister zapowiada ostrzejsze środki. (ch)

— **W sprawie podpisów na wekslach.** Rozstrzygnięta została sądowo ciekawa sprawa co do podpisów na wekslach. W myśl tego wyroku jeżeli jest dwóch zawiadowców w spółce z ogr. odpow., to jeżeli podpisze weksel tylko jeden, choć pod odciskiem firmy spółki — odpowiada wekslowo on sam nie spółka. Jeżeli chciałby on, aby odpowiadała spółka, winien był przed wręczeniem weksla postarać się dla ważności tego zobowiązania o podpis drugiego zawiadowcy, skoro sam nie był do tego upoważniony. (ch)

— **Uposażenie urzędników państwowych.** Na mocy uchwały Rady Ministrów dnia 30 czerwca, unormowanej okólnikiem Prezydium z dnia 16 lipca 1928 roku, sprawa uposażenia urzędników państwowych w wypadku przejścia do służby cywilnej z innych rodzajów służb przedstawia się w sposób następujący: 1. w wypadkach bezpośredniego przejścia do państwowej służby cywilnej z innej służby państwowej, z wyjątkiem służb sędziowskiej i prokuratorskiej, wymierza się szczebel uposażenia w grupie otrzymanej z tytułu nominacji w sposób następujący: a) jeżeli osoba przechodząca do państwowej służby cywilnej otrzymuje tę samą grupę uposażenia, jakoposiadała w służbie poprzedniej, zatrzymuje posiadany już szczebel uposażenia, b) jeżeli grupa uposażenia, uzyskana przy nominacji jest wyższa od poprzedniej, wymierza się szczebel uposażenia jak przy awansach, c) jeżeli grupa uposażenia uzyskana przy nominacji jest niższa od poprzednio posiadanej, wymierza się szczebel uposażenia odpowiadający alfabetycznie szczeblowi w poprzednio posiadanej grupie wyższej. 2) Uchwała niniejsza obowiązuje od dnia 1 lipca 1928 roku. Uchwała niniejsza dotyczy również wypadków przejścia przed 1 lipca 1928 roku nie dając jednak prawa do różnicy uposażenia za czas ubiegły.

— **Za kradzież i usiłowane zabójstwo** odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Chojnicach Cysewski z Czerska i Gromowski z Łukowa. W lutym br. usiłowali wraz z innymi współwinowajcami dotąd niewyśledzonymi, włamać się do mieszkania p. Starzyńskiego w Nadolnej Karczynie. Było to oczywiście noca. Jeden z złodziei stanął na czatach, drugi zaczął manipulować przy oknie, aby tamte dostać się do wnętrza domu. Na szczęście p. Starzyński na czas się przebudził i całą szajkę przepłoszył. Wtedy z grona uciekającej bandy padło kilka strzałów rewolwerowych i jedna kula raniła p. Starzyńskiego w twarz. Poza tem Gromowski był oskarżony o to, że wykradł ze składu p. Czarnowskiego różne towary. Gromowski wypierał się na rozprawie tak uczestniczą w pierwszej sprawie, jak dokonania kradzieży w drugim wypadku. Sąd dał mu wiarę i uwolnił go od winy i kary. Natomiast Cysewski został uznany winnym zbrodni kradzieży i usiłowanego zabójstwa i skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. Na mocy amnestji jedną trzecią część tej kary oskarżonemu się darowuje.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

— **Czyżkowy, pow. chojnicki.** (Występ eksperymentalny.) Na gościnne występy przyjeżdża do naszej miejscowości znany psycholog p. Fr. Kąszubowski, który w dniu 29 lipca o godz. 8-mej

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.****OLBRZYMI ZJAZD STRZELCÓW W WARSZAWIE.**

Na dzień 11 listopada b. r. wyznaczony został do Warszawy zjazd „Strzelców” w którym weźmie udział około 100.000 Strzelców w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu.

Zjazd ten związany jest z rocznicą 11 listopada, tj. datą powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga i objęcia przez niego władzy.

**ZMARŁ ZNANY UCZONY.**

W środę o 4,30 po południu zmarł po krótkiej chorobie dyrektor krakowskiego konserwatorium muzycznego śp. Wiktor Barabas.

**NASZA ŚWIATOWEJ SŁAWY RODACZKA WICEPRZEWODNICZĄCĄ.**

Międzynarodowa Komisja Współpracowników Umysłowych wybrała na przewodniczącą rektora uniwersytetu w Oxfordzie p. dr. Murraya na drugiego przewodniczącą panią Curie - Skłodowską.

**ALKOHOL DROŻEJE.**

Z dniem 1 sierpnia dyrekcja Monopolu Spirytusowego podwyższa cenę detaliczną sprzedaży spirytusu butelkowego na cele lecznicze i domowe. Podwyżka wynosić będzie 70 gr. na butelkę do 12,50 zł. na butelkę.

**MINISTROWIE W MARIENBADZIE**

W Marienbadzie przebywają obecnie prezes ministrów Bartel, czeski minister Hodža, b. niemiecki kanclerz Wirth, niemieccy ministrowie skarbu Hilferding i oświaty Becker, węgierski minister Scitowsky i kilku innych wpływowych polityków.

**W PYRENEACH ZASZEDŁ**

nieszczęśliwy wypadek z autobusem, przyczem 7 osób doznało ciężkich okaleczeń.

**POSEŁ POLSKI W MOSKWIE**

wdrożył protest przeciwko przemówieniu Bucharina, który uderzył w Polskę.

**WĘGIEL BRUNATNY**

w Niemczech podskoczył o 1 markę niemiecką na tonie.

**SPISEK NA ŻYCIE**

prezydenta republiki Kuby wykryto. **SEPARATYŚCI ALZACCY** Rieklin i towarzysze tracą prawdopodobnie swe mandaty poselskie.

**W ZAPASACH PIĘŚCIARSKICH**

o mistrzostwo świata zwyciężył w czwartek w Ameryce dotychczasowy zwycięzca Tunney swego przeciwnika Tom Heeney'a po 11-ym uchwycie.

**ODJAZD ROZBITKÓW**

z Narwik nastąpił w czwartek wieczorem pociągiem na Szwecję. Wszyscy z wyjątkiem Nobilego mają wygląd niezły. Ceccioni chodzi na szczydlach.

**LASY SIĘ PALĄ.**

Nad francusko - hiszpańską granicą wszczęły się ponowne olbrzymie pożary.

wiecz. na sali p. Jazdzewskiego wystąpił ze swymi eksperymentami m. i. chodzenie po skorupach szklanych, przebijanie ciała strzałami itd. Spodziewać się należy, że obywatelstwo tuż. podażą na powyższe eksperymenty, gdyż część zysku przeznaczają na tuż. Towarzystwo Czytelników Ludowych. Nadmienić należy, że ceny są naogół niskie w stosunku do innych miejscowości.

— **Będzińowice.** (W drodze z karczmy do domu zgubił trzewiki.) Pewien młody człowiek zaproszwszy sobięgłową mocno alkoholem wracał z karczmy do domu dość odległego. Przypadek zrządził, że mimo wielkich poszukiwań niemógł znaleźć rodzinnej chatki i długo błądził. Chcąc zaś ulżyć strudzonemu nogom, zdjął swe trzewiki i schował je w życie przy drodze, a nocną i uciążliwą pielgrzymkę postanowił odbywać boso. I nie omylił się gdyż w pokutniczym tem ubóstwie prędko znalazł dom a będąc mocno strudzony smacznie zasnął. Nazajutrz poszedł szukać swe trzewiki, lecz jakże się zadziwił gdy pomimo zastawionych śladów w życie trzewików nie znalazł. Może one prędzej od niego doszły do domu? Z tego nauka, że mądrzejsze bez rozumu trzewiki, niż głowa młodego kawalera z rozumem, a zaproszona wódka. Bacność rolnicy przy żniwach, może znajdzie się jeszcze oplakana zguba.

— **Starogard.** (Bandyci napadli w nocy bezbronną kobietę.) Stałem zatrudnieniem Anny Czubek, czterdziestoletniej kobieciny, było zbieranie czarnych jagód w borach tucholskich.

Z tego żyła, z tego się utrzymywała. Pewnego dnia targowego Anna Czubek sprzedała kilka koszy czarnych jagód i poziomek. W mieście zakupiła trochę prowiantów, pozostało jej jeszcze kilkadziesiąt złotych gotówki. Pech chciał że do domu wypadło jej iść przez las w nocy.

**OJCIEC ŚW.**

skaleczył sobie w czwartek lekko nogę przy wysiadaniu ze samochodu.

**MINISTER POSŁEM.**

Rumuński minister spraw zagranicznych ma złożyć urząd ministra, poczem go posła do Londynu jako posła rumuńskiego.

**NOBILE Z TOWARZYSZAMI W EUROPIE.**

Cita di Milano dostawiła w czwartek rano ocalonych rozbitków do Narwik.

**MUSZĄ ZAPŁACIĆ.**

Ambasador belgijski w Londynie oświadczył na zebraniu klubowym, że rząd belgijski nie zgodzi się na redukcję długów niemieckich wobec Belgji.

**POMYŚLNY STAN ŻNIW.**

Według doniesień stan zboża uległ w ostatnim tygodniu korzystnej poprawie.

Zbiory nie tylko nie są gorsze, niż zbiory w latach ubiegłych — lecz w niektórych województwach są nawet lepsze. Zapowiedź poprawy zbiorów wpłynęła ostatnio na obniżenie się cen zboża.

**ARESZTOWANO DALSZYCH 40 OSÓB.**

Wskutek wypadku kolejowego pod Belour w Indjach, przy którym kilkanaście osób życie straciło, przyaresztowano spory zastęp sprawców ponieważ się wykazało, że popełniono zbrodniczy zamach na pociąg. Wskutek zeznań aresztowanych, przytrzymano 40 dalszych osób, w tem 3 kolejarzy.

**USTĄPIŁ PRYMAS ANGLJI.**

Najwyższy dostojnik kościoła anglikańskiego arcybiskup z Canterbury ustąpił ze swego dostojństwa. Arcybiskupstwo z Canterbury było dawniej katolickim i dało kościołowi św. wielkiego świętego w postaci św. Tomasza z Canterbury.

**NOWY PRYMAS IRLANDJI.**

Następcą zmarłego niedawno prymasa irlandzkiego mianowany jest przez Stolicę Apostolską Monsignore Mac Rory.

**GUBERNATOR MEKSYKAŃSKI ROZSTRZELANY.**

Sąd doraźny skazał gubernatora stanu San Luis Pothsi, Saturino Cedillo, na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany przez oddział wojskowy. Należy nadmienić że skazany gubernator brał czynny udział w organizacjach katolickich.

**ZWROT NA GORSZE**

nastąpił w zdrowiu przywódcy Chorwatów Radicza.

**OGROMNY POŻAR.**

zniszczył w czwartek w pewnej czechosłowackiej miejscowości 24 gospodarstwa.

**NIESZCZĘŚCIE Z WOZEM RAKIETOWYM.**

W czwartek odbywały się 3 próby z wozem rakiety. Dwie pierwsze próby wypadły dobrze przy trzeciej wóz został strzaskany.

Anna Czubek znajdowała się już w połowie drogi, kiedy w pewnej chwili przybliżyli się do niej dwaj bandyci w czarnych maskach. Jeden z nich schwycił biedną kobiecina za rękę, drugi nożem przeciął jej palto i suknię, celem znalezienia woreczka z pieniędzmi. Przeszaskała kobiecina zemsta. Kiedy się ocknęła zamaskowani bandyci byli już daleko.

Przed sądem okręgowym w Starogardzie stanęli Speizer i Sumiński, oskarżeni o dokonanie rabunku. Biedna kobiecina z płaczem zeznawała w jaki to sposób zwyrodniali młodzi ludzie porzywali na niej odświętne ubranie tak, że do tej pory nie ma się w co porządnie przyodziać, aby móc iść do kościoła na nabożeństwo, poczem zrabowali jej część i mienie. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Czyżewscy z Lipek zeznali, że w dniu dokonania gwałtu i rabunku, oskarżony Speizer znajdował się u nich. To samo zeznawała panna Janina Cz. kochanka oskarżonego. Ponieważ w nocy było ciemno, bandyci byli zamaskowani, a ze znania poszkodowanej nie doprowadziły do wykrycia sprawców napadu, przeto sąd nie nabrał dostatecznego przekonania co do winy oskarżonych i uwolnił ich od winy i kary.

— **Złemięso.** W tych dniach zdarzył się tu nader smutny wypadek. Z niewiadomej przyczyny został przebity nożem 19 letni A. Babiński ze Złemięsa przez niejakiego Michalskiego. M. w toku rozmowy dobywszy noża zadał B. dotkliwą ranę w lewy bok, tak iż lekarz stwierdził beznadziejny stan rannego. M. został aresztowany i oddany w ręce policji. Zabójstwo to jest bardzo dotkliwym ciosem dla matki wdowy, która w swym synie A. traci jedyną, pokładaną nadzieję na przyszłość.



**Grudziądz.** (Opera leśna w Grudziądzu.) Po olbrzymich powodzeniach „Chaty za wsią“ która w swych barwnych wspaniałych obrazach prze winęła się przed oczami przeszło 20.000 widzów Dyrekcja Opery leśnej przystąpiła do przygotowania Quo vadis, nieśmiertelnego dzieła genialnego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Quo vadis, wystawione będzie z całym przepychem rzymskiego cesarstwa niewidzianymi dotąd na żadnej scenie efektami wodnymi, świetlnymi i dekoracyjnymi. Wystawa i kostjumy kosztować będą ponad 10.000 złotych, czeka więc widzów tak wspaniała uczta duchowa, jakiej dotąd w Polsce nie było. Premiera naznaczona na dzień 1 sierpnia, dalsze przedstawienia 2, 4, i 5 sierpnia.

**Brodnica.** (Uczciwy znalazca.) Pewna pani zamieszkała w „Polskiej Rivierze“ zgubiła na plaży dość kosztowny brylantowy wisior. Już straciła wszelką nadzieję odnalezienia go, lecz w ostatniej chwili ogłosiła w „Gazecie Gdynińskiej“, apelując do uczciwego znalazcy. Ogłoszenie odniosło swój skutek, bo już następnego dnia p. Kolankowski z firmy „Tri“, czytając inserat, mógł jej doręczyć drogocenną zgubę za hojnym wynagrodzeniem w kwocie 100 zł. Brylantowy wisior taksuje się na około 5000 zł.

**Kartuzy.** (Nazwiska ciężko rannych podczas katastrofy kolejowej.) Podczas sobotniej katastrofy kolejowej między Garczem a Prokowem odnieśli ciężkie rany: Marja Konkowska i Kazimierz Tuszyński z powiatu kartuskiego, Walerja Klonkowska z Wejherowa i Jan Rychcic z Pomorza. Ranni znajdują się w lecznicy w Kartuzach.

**SKRZYNIKA REDAKCJI.**

Bartek Obleciwiat. Prosimy o gawędy.



**Najwyższy czas,**

ażeby odnowić przedpłatę na sierpień. Dla ułatwienia odnowienia przedpłaty podajemy w naszych dodatkach kwity osobne w tym celu. Prosimy zachęcać również znajomych do zapisania — sobie naszej gazety. —



**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88 zł.
Franki francuskie (100)	34,92 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,68 1/2 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,32 1/4 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,42 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	46 67 1/2 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	88,00 zł.
6 proc. 1919/20	86 3/4 zł.
Giełsk (w guldenach.)	
Dolar	5,12 3/4
Złoty (100 złotych)	57,65
Przekazy na Warszawę (.)	57,58
100 marek rentowych	122,75
1 funt	24,99 1/2

**RUCH w TOWARZYSTWACH**

**KLUB ŻEGLARSKI CHOJNICE.** W piątek dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 9-tej wieczorem w hotelu p. Engla zebranie miesięczne. Uprasza się o liczny udział.  
**MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZAW. ZW. DRUŻYN KONDUKTORSKICH,** odbędzie się dnia 27 bm. w lokalu p. Jazdzewskiego o godz. 19,00. Sprawozdanie delegacji z Katowic. O liczny udział prosi Zarząd.

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI.**

**Czytajcie „Dziennik Pomorski“.**

**Obwieszczenie.**

Powołując się na obwieszczenie w Dzienniku Pomorskim z d. 25. czerwca 1928. dotycz. ustalenia ceny na chleb podaje się do wiadomości, że cena na 2 funt. chleb z 65 proc. mąki żytniej ustalono na 1,00 zł. Cena obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu. Chojnice, dnia 27. lipca 1928 r.

Magistrat.

**Wydział Powiatowy w Chojnicach wydzierżawi drogą publicznego przetargu**

**sprzątać owoc z grusz i jabłoni na szosie Silno — Objezierze, Chojnice — Ogorzelnin i Czernik — Gotelp.**

Przetarg ustny (w którym mają prawo do brania udziału tylko ci z reflektantów, którzy okażą kwit Powiatowej Kasy Oszczędności w Chojnicach na wpłaconą tamże najniższą stawkę w wysokości 130 zł) odbędzie się w środę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 12-tej.

Wydzierżawienie nastąpi za natychmiastową zapłatą należności. — 1589

Chojnice, dnia 21. lipca 1928 r.  
**Starosta-Powiatowy**

wz.  
(-) Wimmer.

**Trumny jak i wyblcia do trumien**

wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.  
**Fr. Kiedrowski**  
magazyn mebli i trumien  
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6

**Najtańsze źródło zakupu!**

**M. Nabożny, Czernik Pom.**

Tel. 2 Ul. Kościuszki 25 Tel. 2.

**Skład maszyn i rowerów.**

Polecam ze swego składu

znwiarki Deering'a, maszyny i narzędzia rolnicze fabryki „Unia“ (dawniej Ventzke i Peters) jak maneże, młóćarnie, wialnie, ścieczkarnie, grabie konne, sławki, plugi, obsypniki, kultywatory, wózki, brony i walce, również młóćarnie z wałkami syst. „Gruse“, śrutowniki, wagi dziesiętne i stołowe.

**Wielki wybór Maszyn do szycia i rowerów**

**Centryfugi**

Milena, Milo, Mile-Juvel, Alfa, Dalla, Globe, Diabolo, Viking, Krupp itp.

**Ceny bardzo niskie 1541**

Dogodne warunki spłaty (do 12 miesięcy) Części rezerwowe do wszelkich maszyn, centryfug i rowerów stale na składzie.

**Własny warsztat reparacyjny.**

Jutro o godz. 9-tej odbędzie się

**w rzeźni**

sprzedaż

**wołowiny**

Poszukuje się

**portiera**

hotelowego

Hotel Dworcowy 1598

**Stolarze**

na budowlę przyjmuje

**Fr. Bolle**

mistrz stolarski.

**Koń i wóz**

na sprzedaż

Szopleraj — młyn

pl. Piastowski 14 1591

Poszukuję zaraz lub później

**uczni**

dla mego składu blawatów.

**S. Potulski**

Kamień 1590

**Pokoju umebl.**

blisko dworca poszukuję zaraz.

Zgłoszenia skierować proszę do Księgarni „Ruch“

Dworzec 1597

**Okazja!**

Sprzedamy

**2 prasy dachówkowe** kompletne, jedynie bez stółków. Prasy są mało użyte, li zupełnie odremontowane gotowe do użytku. Reflektanci mogą obejrzeć prasy za poprzednim zawiadomieniem.

**Pomorskie Zakłady**

**Ceramiczne**

Tow. Akc. w Grudziądzu

telefon nr. 46 i 446

Potrzebna zaraz lub później

**gospodyn**

**na majątek.**

Zgłoszenia do eksp. Ezlen. Pom. 1526

**Licytacja przymusowa**

W poniedziałek 30. bm. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w Brusach

najwięcej dającym za gotówkę:

- bufet, kredens, fotele, stoły, krzesła skórzane, szafy do ubrań i bielizny, fortepian, lustro, 1 szafa do pianinisty, dywan, narzędzia rolnicze, 2 wozy wyjazdowe, wialnie, waga decymalna, maneż, papa smołowa i t. d.

Zbiórka licytantów w lokalu p. Felskiego.

**Winkowski**

Kom. Sąd. Chojnice. 1595

**Przetarg przymusowy**

Dnia 28 bm. o godz. 18.30 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego

najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 umywalkę
- 1 szafę z lustrem
- 1 leżankę
- kredens, stół
- 6 krzesel, zegar stojący i 2 obrazy.

**Szeleziński**

kom. sąd. Chojnice. 1596

**Okazyjnie tanio**

z powodu wyjazdu sprzedam

zaraz

**umeblowane 2 pokoje i kuchnię.**

Wydzierżawię również mieszkanie kupującemu. 1592

**Dworcowa 12.**

Poszukuje się

**kowala**

z pom. i narzędziami na folwark oraz

**szofera - kawalera** starszego, z zaw. ślusarz

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom. 1579

Poszukuje się od 1. VIII. rzetelnej pracownicy

**posługaczki.**

Dworcowa 20 I. piętro wejście: brama.

**Na sezon letni**

można nabyć po najkorzystniejszych cenach:

**Najpiękniejsze nowości w torebkach damskich,**

poza to,

koszule wierzchnie, kołnierzyki, krawaty, czapki, bieliznę dla pań, panów jak i dzieci. Trykoty letnie, majteczki każdego gatunku (jedwabne itp.), rękawiczki, chusteczki, szale jedwabne, strój kąpielowy wraz z kapami, teści, portfele, portmonetki, laski, towary galanteryjne i krótkie.

**U Oskara Weiland'a przy Człuchowskiej bramie.**

Specjalność: pończochy damskie jak i dziecięce. oraz skarpetki.

**OBRAZY**

religijne, narodowe, historyczne artystyczne oraz portrety królów i pisarzy polskich

poleca

**Księgarnia Dzien. Pom.**



**Uciechę w noszeniu obuwia**

Wypróbujcie je, jeśli one będą wyglądały czyste i wygodne i przyjemne przez używanie pasty **URBIN**.  
Dla higienicznego obuwia nie ma innego lepszego niż **URBIN**.  
Wszystkimi pastami do obuwia





**Z WOJEWÓDZTWA.**

**Niedźwiedz,** pow. świecki. (Z gminy. Starostwo Powiatowe w Świeciu mianowało p. Romana Adameczyka z Kosowia komisarycznym sołtysiem gminy Niedźwiedz. (c)

**Przechowo,** pod Świeciem. (Reparacja mostów.) Obecnie przeprowadza się reparacja tak zwanych mostów kozłowskich prowadzących przez Czarną Wodę. W związku z tem jest ruch przez takowe aż do 1 sierpnia br. dla publiczności wstrzymany. (c)

**Buczek,** pow. świecki. (Zabawa rolnicza.) Miejsce Kółko Rolnicze urządziło onegdajszej niedzieli swoją doroczną zabawę letnią. Po południu był koncert w ogrodzie wiceprezesa Kółka p. Gwidzdały, zaś wieczorem bawiono się na sali p. Szulca. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na zakup maszyn rolniczych dla Kółka. (c)

**Tuchola.** (Skutki wicherów.) Ostatnie silne wichry wyrządziły i w tutejszych stronach niemało szkód. Ileż to drzew zostało połamanych, a codopiero gałęzi? Drzewa owocowe ucierpiały także niemało, moc niedojrzałego owocu została zerwana. Niejeden lichy płot został obalony, liche dachy słomiane czy inne zostały także uszkodzone. Również przewrócony i zniszczony został niejeden budynek, jak np. stodoła p. Rydzkowskiego w Cękynie i stodoła p. Modlińskiego w Sokolej Kuchni. (c)

— (Stwierdzenie wściekłości.) U psa p. Gehrmanna w Tucholi stwierdzono wściekłość. W związku ztem zarządziły władze więzienie wszystkich psów na przeciąg trzech miesięcy w gminach Tucholka, Bładowo, Żalno, Piastoszyn, Siciny, Obrowo, Kęsowo, Wieszczyń, Brzuchowo, Jeleń, Wielki i Mały Mędromierz. (c)

— (Wycieczki.) Miejsce oddział Towarzystwa Krajoznawczego urządził w codopiero minioną niedzielę wycieczkę krajoznawczą w naszą kochaną Bory Tucholskie.

Zaś miejscowe Tow. Chóru Kościelnego zamierza urządzić w niedzielę 5 sierpnia br. wycieczkę do Raciążkiego Młyna. (c)

— (Zbiór jagód i grzybów.) Rozpoczął się już sezon zbierania jagód i grzybów w naszych Borach Tucholskich. Ludność miasta a szczególnie wiosek spieszy do lasu by zbierać te produkty leśne. Całe masy takowych spotyka się na miejscowym rynku w dni targ. a ileż to skupują handlarze i wywożą do innych miast względnie do fabryk. Płacą obecnie za litr czarnych jagód 40 groszy zaś za grzyby, tak zwane kurzajki których najwięcej po naszych Borach rośnie placą handlarze po 30 groszy za funt. Niejedna biedna rodzina zbieraniem tych produktów leśnych w ciężkim czasie przedziwówym zarobi sobie na chleb powszedni. (c)

**Przysiersk,** pow. świecki. (Śmierć pod kołami samochodu.) Trzy letnie dziecko p. Ziółkowskiego bawiąc się na szosie znalazło śmierć pod kołami przejeżdżającego samochodu. Kto ponosi winę w tym wypadku, ustali śledztwo. (c)

**Lubiewo,** pow. świecki. (Misja św.) Przez przeciąg jednego tygodnia odbywała się w parafii lubiewskiej misja św. Nauki, przy stałym wielkim udziale ludu wygłaszali O. O., Misjonarze z Górnej Grupy. Jak wielka była frekwencja w misji św. o tem świadczy fakt, że do komunji św. przystąpiło około 5000 osób.

**Dolna Grupa,** pow. świecki. (Pożar zniszczył zagrodę.) Onegdajszej nocy wybuchł z nieznanego przyczyny pożar w zabudowaniu p. Fr. Orlińskiego. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny oraz chlewy, stodołę uratowano. Na miejsce wypadku przybyła niebawem Straż Pożarna z Grudziądza która niebawem zdążyła sytuację opanować. Zaś miejscowa Straż Pożarna była, jak to mówią, pod wszelką krytyką. Wskutek tego przystąpił inspektor związku Straży Pożarnych do zorganizowania Ochotn. Straży Pożarnej na terenie Dolnej i Górnej Grupy. (c)

**Polskie Łąki,** pow. świecki. (Zimny grom w szkole.) W czasie onegdajszej burzy uderzył zimny grom w gmachy tuł. szkoły powszechnej. Wskutek tego poważniejsze szkody poza zadrągnięciem na murze, niepowstały. (c)

— (Nowy warsztat szwiecki.) W ostatnich dniach założył p. Henryk Kielbus warsztat szwiecki. (c)

**Bukowlec,** pow. świecki. (Zawody strzeleckie.) Miejsce Tow. Powst. i Wojaków obchodziło przedostatnią niedzielę swoje tegoroczne święto strzeleckie. Członkowie, zebrawszy się przed lokalem zebrań p. Nitki, z orkiestrą wojskową na czele ruszyli do strzelnicy wybudowanej w lasku gminnym. Tamże w międzyczasie strzelania była zabawa leśna. Po zawodach ogłoszono wynik. Najlepszym strzelcem okazał się p. Glama nauczyciel z Poledna. Drugim strzelcem jest p. Leon Gabrych — prezes tow. trzecim p. Michalik — ko-

mendant Tow. Po zawodach wrócono do wsi, gdzie na sali p. Nitki rozpoczęła się zabawa taneczna. (c)

**Luliano,** pow. świecki. (Wśród wojaków.) Miejsce Tow. Powst. i Wojaków obchodził w niedzielę 5 sierpnia br. swoje tegoroczne święto strzeleckie. (c)

— (W przededniu wizytacji pasterskiej.) Podczas tegorocznych wizytacji pasterskich odwiedzi J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski i naszą parafię. Przyjazd Jego spodziewany jest w dniu 6 sierpnia br. Obywatelstwo miejscowe czyni przygotowania by jaknajgodniej przyjąć Dostojnika kościoła. (c)

— (Świerzb u koni.) U koni rolnika p. Leona Winowickiego stwierdzono urzędowo świerzb. Zarządzone zostały środki ostrożności. (c)

— (Zmiana interesów.) Właściciel okazałego składu kolonialnego p. Ogrodowski wydzierżawił swój interes p. Bugalskiemu. Zaś p. Glaza wydzierżawił swą oberżę p. Woźniakowi. (c)

**Lipinki,** pow. świecki. (Poświęcenie wspinalni Straży Pożarnej.) Miejsce Ochotnicza Straż Pożarna ciszy się niemałą ruchliwością. Najświeższym tego dowodem nowo wybudowana wspinalnica. Inicjatorem budowy był naczelnik p. Kalinowski. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie wspinalni. Na tę uroczystość przybyli dotąd strażacy ze: Świecia, Warlubia, Jezewa, Bzowa i t. d. Po odprawionym nabożeństwie dokonał miejscowy ks. proboszcz aktu poświęcenia, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Nastąpiło przemówienie naczelnika p. Kalinowskiego, który p. i. wyraził uznanie obywatelstwu za ofiarność okazaną przy budowie wspinalni. Niebawem urządzono alarm i ćwiczenia wykazały sprawność miejscowej Straży Pożarnej. Nastąpił wspólny obiad. Zaś po południu urządzono wycieczkę do lasu, a wieczorem bawiono się wesoło na sali. Z ramienia władz strażackich wzięli w uroczystości udział prezes Pomorskiego Związku Straży Pożarnych p. Tomczyński i inspektor p. Kaszewski. (c)

**Pruszcz,** pow. świecki. (Nominację.) Posiedzieli p. Stanisław Balewski wybrany został sołtysiem gminy Pruszcz na przeciąg reszty kadencji (c)

**Nowe,** nad Wisłą. (Ofiara Wisły.) Obywatel naszego miasta, Konkolewski poszedł onegdajszej niedzieli do Wisły się kąpać. Los chciał iż nie miał więcej żyw murów swego miasta oglądać. Przy kąpaniu utonął. (c)

— (Wypadek przy pracy.) Przy zrywaniu mostu w Opaleniu przez Wisłę uległ jeden z zatrudnionych tam robotników nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie nieszczęśliwy spadł z kilku metrów wysokiego belkowania i doznał wskutek tego znaczniejszych obrażeń. Niebawem przewieziono go do szpitala w Gniewie. (c)

— (Zabawa dzieci.) Onegdajszej niedzieli urządzono dla miejscowej dziatwy szkolnej doroczną zabawę letnią. Całość zabawy doskonale wypadła, zaś dzieciom sprawiono wielką radość (c)

**Świecie,** nad Wisłą. (Przejazd Ks. Biskupa Sufragana.) W drodze z Chełmna do Pelplina przejeżdżał przez miasto nasze, a w dodatku w niem się zatrzymał Najprzew. Ks. Biskup Sufragan Dominik z Pelplina. Dostojnika Kościoła witano u nas owacyjnie.

— (Odpust.) Parafia świecka ubiegłej niedzieli obchodziła doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej. Odpust obchodzono uroczysto, wzięło w nim udział liczne duchowieństwo z okolicy i niezliczone rzesze wiernych. (c)

— (Ofiara Wisły.) Onegdaj przy kąpaniu się w Wisłę znalazł śmierć w nurtach tejże rzeki Franciszek Erdmański, pochodzący z Małego Tarpana pod Grudziądzem. (c)

— (Zgubiono.) Podczas jazdy samochodem p. mec. Kopickiego z Chojnic, z Grudziądza przez Grupę do Świecia zgubiono marynarkę szoferską zawierającą p. i. ważne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce oddać takową wraz z papierami, za wynagrodzeniem u p. Sobolewskiego pow. lek. wet. w Świeciu. (c)

— (Przetarg na budowę domu.) Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Świeciu ogłasza przetarg na pobudowanie domu mieszkalnego dla gajówki w Branicy nadleśnictwie Świekatówko. Koszt budowy wyniesie 24.000 zł. Odpowiednie oferty składać należy do 30 bm. w wyżej wspomnianym urzędzie. (c)

— (Nominacje.) Zastępcami przełożonych obszarów dworskich mianowani zostali: w Luszkówku p. Jan Malinowski, w Zalesiu Szlacheckim p. Wiesner z Brzemion, w Parlinie p. Maksymilian Ohme w Polednie p. Maksymilian Ohme również.

Zastępcą urzędnika stanu cywilnego obwo- du Przysiersk mianowany został p. Franciszek Megger sołtys z Przysierska. (c)

— (Wśród rzemieślników.) U cechmistrza p. Kuberskiego odbył się w ubiegłym tygodniu egzamin na czeladników w zawodzie kolodziejskim. Przed komisją egzaminacyjną stanęło 6 uczni. Wszyscy zdali egzamina dobrze. (c)

— (Wydobycie zwłok.) W dniu 12 bm. podczas kąpania utopił się we Wisłę pod Chełmnem pięcioletni 24 letni mężczyzna — żołnierz który miał niebawem zostać z wojska zwolniony. Obecnie zwłoki jego będące już w rozkładzie wydobyto. (c)

— (Przed zabawą strażacką.) Miejsce Ochotnicza Straż Pożarna, zamierza, jak się dowiadujemy, urządzić w niedzielę 12 sierpnia br. swoją letnią zabawę. (c)

**Zdroje,** pow. świecki. (Założenie Kasy Steficyka.) Z inicjatywy miejscowego Kółka Rolniczego, a mianowicie prezesa tegoż p. Redzimskiego założono tutaj spółdzielnię kredytowo-finansową Kasę Steficyka, Na zebraniu organizacyjnym wybrano do zarządu teje: pp. wójta Suchomskiego — jako przewodniczącego, Jana Jasnocha jako zastępcę, Franciszka Mahlika jako kasjera, Maksymiljana Redzimskiego, jako członka zarządu. Rada nadzorcza składa się z następujących osób: ks. prob. Wilemskiego — jako przewodniczącego Jana Wiśniewskiego jako zastępcę; Tomasz Dembek, Teofil Wilkowski, Karól Różycki, Stefan Glaza, Franciszek Czaplewski. Nowo założona Kasa rozacza swą działalność na wiosku: Zdroje, Zielonka, Brzoze, Małe i Duże Gacna, Szklanna Huta, Trzebiny obszar dworski i wieś, Łązek, Ludwichowo, Łąskipiec, Wierzchy, Jakubowo i Szarlata. Zaś siedzibą Kasy będą Zdroje. Nowo założonej instytucji finansowej, jedynę tego rodzaju w szerokiej okolicy „Szczęście Boże”. (c)

**Sucha,** pow. świecki. (Założenie Tow. Ziemiaków.) Z inicjatywy miejscowego Kółka Rolniczego a szczególnie prezesa tegoż, posiadziela młyna p. Wojciecha Wiesego założono tutaj Towarzystwo Ziemiaków Zebranie organizacyjne odbyło się pod przewodnictwem prezesa Kółka w lokalu p. Sroczyńskiego. Zarząd T-wa składa się: z p. Wiesowej — jako przewodniczącej, p. Kątej — jako zastępczyni, p. Koźlinkowej — jako sekretarki, p. Jędrzyckowej — jako skarbniczki. — Nowo założonemu Tow. z tego miejsca życzymy jaknajpo- myślniejszego rozwoju. (c)

**Jastrzębie.** (Skutki burzy.) Podczas onegdaj- szej burzy uderzył grom w stodołę tuł. majątności. Stodoła spłonęła. (c)

**Oliwa.** (Krwawa zemsta.) Robotnik Leon Glonke z Oliwy miał urazę do swego kolegi Tokarskiego. Przyszło też do bójk, podczas której jako słabszy otrzymał porządne cięgi. Ale jeżeli przeciwnik jest za silny, aby go pokonać w pojedynkę, wtedy tworzy się „koalicję”. Tak też uczynił Glonke. Nie ograniczając się za tem na doniesieniu do policji, które poczynił po obiciu go przez silniejszego Tokarskiego, zmówił się ze swymi towarzyszami i napadłszy podstępnie Tokarskiego razem tak pożgali go nożami, że trzeba było przywołać policję i przenieść rannego do szpitala, a Glonkego umieścić w areszcie.

**Pączewo,** pow. starogardzki. (Pies spłoszył złodziei.) W nocy usiłowało dwóch nieznanych osobników dokonać włamania do zabudowań p. Lewickiego. Na skutek szczekania psów zaalarmo wani zostali mieszkańcy, którzy wystrzałem dwu krotnym spłoszyli złodziei, niepoznanych znikających w ciemnościach. Tego samego dnia około godz. 10 wiecz dwaj podpadający osobnicy prosili o nocleg badając przytem położenie zabudowań.

**Tzew.** (Wisła wysycha.) Wskutek panujących upałów opadła Wisła znacznie; w związku z tem powstały w rzece liczne mielizny i przesmyki i ułożyły się tak chaotycznie, że tworzą poważną przeszkodę w żegludze. Największa ławica, obejmująca kilkumorgową przestrzeń, wyłoniła się w Grudziądzu, wskutek czego łoże Wisły w tem miejscu zwężyło się — fakt dotąd nie notowany — do 1/2 swej normalnej szerokości; prąd wody w zwężonych miejscach i przesmykach jest niezwykle silny i niebezpieczny dla kąpiących się w otwartej rzece. W ostatnich dniach upalnych za- ludniła się owa ławica, niczem plaża w Gdyni lub na Helu, tysiączną publicznością, która zażywa kąpieli wodnych i słonecznych.

**Z DALESZEJ POLSKI.**

**Gostyń.** (Pożar na Świętej Górze.) Na Świętej Górze w Gostyniu (Wielkop.) gdzie niedawno odbyła się koronacja cudownego obrazu M. Boskiej zapaliła się w piątek wieczorem wieża. Pożar dostrzeżono krótko przed godziną 19. Pożar stał najprawdopodobniej spowodowany przez blacharzy przy lutowaniu gromochronów. Zajęło się wewnętrzne belkowanie wieży. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona ze względu na trudny dostęp do środka pożaru. Około godz. 22 udało się pożar opanować przy pomocy licznych si- kawek z wszystkich prawie wiosek okolicznych, a przede wszystkim dzięki udziałowi w akcji si- kawki motorowej cukrowni w Gostyniu. Dzięki u- silnej akcji ratowniczej zapobiegnięto poważnej-



szym szkodom, ponadpałały się jedynie belki wewnętrzne wieży. Wysokości szkody narazie nie stwierdzono.

**Warszawa.** (Sztuczka kieszonkowców). W poniedziałek w południe w dzielnicy żydowskiej na Nalewkach stworzyło się duże zbiegowisko. Policja zmuszona była rozpraszać przy pomocy siłkawek tłumy żydów w liczbie przeszło 500 osób, zgromadzone przy wylocie ulicy Gęsiej i Franciszkańskiej.

Przyczyną zbiegowiska była kobieta niezwykle tuszy i wysokości (czy nie przebrany mężczyzna?) która przed podziwiającym ją tłumem ukryła się w jednym ze składów. Policja musiała dwukrotnie rozpraszać gapiów. Zbiegowisko było prawdopodobnie sztuczką urządzoną przez złodziei kieszonkowych którzy w ten sposób chcieli ułatwić sobie „pracę“.

— (Mnóstwo szkła w żołądku.) W czasie sekcji zwłok pewnego samobójcy w zakładzie medycyny sądowej w Warszawie zrobiono ciekawe odkrycie.

Mianowicie w żołądku tego nieszczęśliwego, który zresztą odebrał sobie życie przez powieszenie, znaleziono znaczne ilości tłuczonego szkła. Jak wykazały badania lekarskie, te odłamki szkła znajdowały się w żołądku od paru lat.

**Kazimierz.** (Prastare cmentarzysko słowiańskie.) W pobliżu Kazimierza Dolnego na przeciwległym brzegu Wisły w majątku Janowice, pow. kozienickiego, robotnicy, kopiąc piasek na wzgórzu, natrafili w odległości kilkuset metrów od Wisły na urnę z popiołem i szczątkami niedopalonych kości ludzkich.

O odkryciu powiadomiono archeologów w Warszawie i wstrzymano rozkopywanie wzgórza. Istnieje przypuszczenie, na podstawie pewnych charakterystycznych obserwacji, że wewnątrz wzgórza znajduje się jeszcze więcej podobnych urn i że wogóle natrafiono na cmentarzysko prasłowiańskie.

Dalsze prace przy odkopywaniu cmentarzyska prowadzone będą przez specjalistów i będą mogły dać pewnie dużo materiału do badania kultury ludzi, zamieszkujących dolinę Wisły w okresie przedhistorycznym.

**Złotów.** (Sprzedawczy.) Tym razem mamy do zanotowania trzy bardzo przykre fakty najpospolitszego sprzedawczyństwa, które wolałyby się przemilczeć, gdyby interes społeczny nie domagał się publicznego ich potępienia.

W ostatnich dniach przeszły w obce ręce 3 realności, które od niepamiętnych czasów znajdowały się w rękach polskich. I tak gospodarz Michał Wiza z Głomska sprzedał swe przeszło 60 morgowe gospodarstwo Niemcowi, chałupnik Teofil Busa sprzedał swój nowowyprowadzony dom w Zakrzewie pewnej Niemce ze Złotowa a pani Pangliszowa sprzedała ostatnią polską restaurację w Złotowie z salką do posiedzeń i zajązdem Niemcowi Boninowi. W pierwszym i drugim wypadku mamy do czynienia z ludźmi bardzo mało albo wcale nieświadomionymi narodowo, co częściej głupotą ich tłumaczy.

Natomiast niecny czyn p. Pangliszowej, wdowy po długoletnim kierowniku Banku Ludowego w Złotowie i przedstawicielu Polonii złotowskiej w Radzie Miejskiej i w licznych instytucjach społecznych i kościelnych, napiętnować musimy jako pospolitą zbrodnię narodową. Piętno zbrodni tej nie speści skroni tylko samej p. Pangliszowej, lecz także jej dzieci, które nie potrzebowały się zgodzić na sprzedaż ojcowizny Niemcowi. Niecny czyn familji Pangliszów tem więcej domaga się potępienia, że dwóch synów, którzy pośrednio czy bezpośrednio przyczynili się do przejścia ich ojcowizny w wrogie ręce są polskimi urzędnikami państwowymi. Starszy z nich Mieczysław jest radcą wojewódzkim w Toruniu i jako taki inspektorem Starostw na Województwo Pomorskie a młodszy Stanisław sekretarzem w Sądzie powiatowym w Tczewie. Starszy syn, Radca Wojewódzki, podobno przygotował matkę akt sprzedaży na miejscu, uzgodnił go z notariuszem i, udzieliwszy siostrze plenipotencji do części majątku, która nań przypada, ze Złotowa wyjechał. Miarodajne polskie czynniki starały się wszelkimi siłami o uratowanie tej ważnej dla polskości placówki i przystąpiły do p. Pangliszowej z rozmaitemi propozycjami, niestety daremnie. Polacy Złotowscy mają do p. Pangliszowej a szczególnie do jej synów — polskich urzędników — wielki żal, że przyczynili się do zmniejszenia polskiego stanu posiadania w Złotowskim, sprawy zbyt ważnej nie tylko dla samego podtrzymania polskiego charakteru Ziemi Złotowskiej, odwiecznie polskiej.

### Poszukiwanie śladów pierwszego świętego Polski.

Może nie wszystkim wiadomo, że w XI, czy XII wieku żył w Polsce św. Świrad, pustelnik, urodzony w Opatowcu koło Sandomierza, który niósł światło wiary daleko na południe do Słowaczyny wędrując dolinami Dunajca i Popradu. W Tropiu ad Czechów, uroczu położonej wiosce nad Dunajcem, miał św. Świrad swoją pustelnię i w tej to

miejsowości istnieje szczególny kult pierwszego świętego Polski.

Tę ciekawą postać wczesnego średniowiecza, będącą łącznikiem między Polską a Słowacją, postanowił zbadać u źródła ks. dr. Hodał. W tym celu udał się z prof. Semkowiczem z Krakowa do Opatowca, poczem obaj uczeni zrobili wycieczkę do Tropia, które jest głównym ogniskiem kultu św. Świrada, badając szczegółowo jego pustelnię i przystąpił pod jego wezwaniem.

### Nie chcą się odmłodzić!

Dr. Woronow, który tak prędko całemu światu dał się poznać jako „lekarz odmłodzeniowy“, zaręczał, jak wiadomo, że w przyszłości przy pomocy swojej metody będzie w stanie przedłużyć życie człowiekowi do 150 lat i dłużej. Jeden z angielskich dzienników rozesłał kwestjonariusz do ludzi liczących conajmniej 100 lat, by się oświadczyli, co myślą w tej kwestji i czy pragnęliby jeszcze przedłużyć sobie życie poza 100 lat wieku.

Rzecz zadziwiająca, że przeważna część 100 letnich ludzi obojga płci jest tego zdania, że 100 lat życia zupełnie wystarcza dla człowieka. Z 13-tu 100-letnich starców jeden tylko był zachwycony myślą, że można będzie żyć do 150 lat. Dwóch innych odpowiedziało, że „nie mają nic przeciwko temu“, reszta nie zgadza się na dłuższe życie ponad 100 lat.

Przytaczamy tu kilka charakterystycznych odpowiedzi:

Pani Sara Kirby, dama licząca 101 wiosen życia, pisze: „Podróżowałam bardzo wiele na tym świecie. Teraz chciałabym wrócić do domu. Nie pragnę nowych sił do życia. Często sama siebie zapytywałam, czemu się to dzieje, że tak długo żyję. Ale dłużej jeszcze żyć nie chcę“!

Inna niewiasta 100-letnia, Kliwia Daris, pisze: „Pomyśl pana Woronowa jest zupełnie bez sensu. W całym swoim życiu nie słyszałam nic śmieszniejszego. Gdy która kobieta osiągnęła mój wiek, jest zadowolona, że może świat ten opuścić“.

Również i pan James Moore, 100-letni starzec oświadcza, że niema najmniejszej ochoty być znowu młodym i żyć dalej.

Innego zdania jest 102-letni marynarz John Hall, który twierdzi, że idea Woronowa jest bardzo wesoła: „Niemiałbym nic przeciwko temu — powiada — gdybym naprawdę odzyskał siły młodzieńcze. Jeżeli mnie odmłodzą, to chcę żyć dalej“.

Licząca 104 lat życia Elżbieta Thomas wyowiada zdanie, że warto żyć wprawdzie na świecie, jak długo życie się kocha. „Mama więcej sił aniżeli kobiety w 80 latach życia. Ale po 104 latach na nowo rozpocząć życie — nie! Sto razy nie! Odpowiedzialność to zbyt wielka. Pozwólmy matce naturze iść jej własnymi drogami. Nie przeszkadzajmy w jej postanowieniach“.

Będący w tym samym wieku Karol Vlint jest wielkim entuzjastą:

„Oczywiście, że chcę żyć jeszcze długo, dla czegożby nie?! Życie nie zmęczyło mnie wcale, życie jest piękne, a jeżeli mnie odmłodzicie, chcę dobrze jeść, popić w miarę, przypomnieć sobie młodość a jeżeliby się udało, to jeszcze wstąpię do wojska“.

Również Jammes Baulch, liczący 101 lat życia. Pisze „Owszem, chciałbym doczekać 150 lat życia, ale z tym warunkiem żebym był zawsze zdrow i zachował te zdolności, któreby nie dozwoliły mi być ciężarem społeczeństwa, ale do tego nie potrzebuję Woronowa. I tak będę dłużej żył, niż ktokolwiek inny“.

### ROZMAITOŚCI.

#### NIEUŻYWANE KOŚCIOŁY W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje 25000 nieużywanych kościołów sekciarskich. Niejaki John Clover Monson pisze w „Mc Calks Magazine“, że są to kościoły wiejskie, że wielu z nich ani razu nie użyto do właściwego im celu a inne używano tak rzadko, że właściwie

równie dobrze mogły zasługiwać na miano nieożywionych.

Według obliczeń, podanych w wymienionem czasopiśmie w jednym tylko stanie jest tysiąc pustych, nieużywanych świątyń „Niedawno obliczenie wykazało — pisze wzmiankowany autor — że 561 budynków kościelnych znajduje się w stanie zupełnego opustoszenia. Wiele z nich jest napół rozwalonych, inne zamieniono na stodoły, albo warsztaty. W innych 194 kościołach tego samego stanu nigdy nieodprawiano nabożeństwa, chociaż świątynie teurzymane są stosunkowo dobrze. Dorywczo używa się je jako sale zebrań społecznych lub innych. Należy dodać, że istnieje jeszcze 250 innych budynków kościelnych, w których tak rzadko odprawia się nabożeństwo, że właściwie i te kościoły mogły być uważane za bezużytecznie stojące. Razem czyni to w tym jednym stanie 1000 kościołów, na których możnaby wywiesić tablicę z napisem „do wynajęcia“.

#### KRWAWA ZEMSTA RODZINNA.

Od kilku tygodni Szanghaj jest widownią krwawej zemsty rodzinnej, która coraz szersze zakreśla koła.

Zaczęło się od drobnostki. Pan Szeng-Kwa - Sung chciał się ogolić.

Zaszedł do fryzjera i ponieważ w razorze było duszno, prosił żeby puszczono w ruch wentylator. Drobną sprawą.

Ale przyrząd ten oddawna nie był w użyciu i po puszczeniu go w ruch obsypał gościa tumanem kurzu. Rozgniewało to pana Szang-Kwa-Sung i zwymyślał golibrodę. Ten niewiele myśląc poderzwał mu gardło brzytwą.

Nazajutrz zjawił się w razorze brat zamordowanego, Tai - Kan-Ki i celnym strzałem położył fryzjera trupem. Wsadzono go do więzienia, gdzie wkrótce umarł otruty przez brata fryzjera.

Wówczas dwaj kuzyni Tai - Kana - Ki zabiłi przez zemstę ojca fryzjera, niejakiego Wa - Ting.

W odpowiedzi na to zięć Wa - Tinga zastrzelił jednego z napastników i zranił śmiertelnie drugiego.

Ponieważ rody te są bardzo rozgałęzione, jest obawa, że krwawe porachunki nie prędko się skończą. Zwłaszcza, że sądy chińskie przez palce patrzą na tego rodzaju zatargi domowe.

#### TYGRYS PORWAŁ PODCZAS WESELA MŁODĄ PANIĄ.

W pewnej wiosce w Siamie odbywało się wesele, zakłócone w niezwykle i dramatyczny sposób. Towarzystwo weselne opuściło właśnie świątynię i szło w kierunku wolnego placu, na którym miała się odbyć uczta i uroczystości, związane ze ślubnym obrzędkiem. Nagle przeraźliwy krzyk wyrwał się z ust uczestników weselnych, którym krew zamarzła w żyłach na widok olbrzymiego tygrysa. Tygrys podskoczył do towarzystwa i w mgnieniu oka trzymał w paszczy swej młodą panią.

Mąż nieszczęśliwej, nie tracąc rozwagi podskoczył natychmiast ku groźnemu napastnikowi i zranił go włócznią. Jeden z uczestników weselnych wpakował tygrysowi dwie kule z rewolweru w łeb. Zwierzę ciężko ranne wypuściło z paszczy swą ofiarę i uciekło do lasu. Zajęto się zemłdą młodą kobietą, której po krótkim czasie wróciła przytomność. Oczywiście że dalszej uczty zaniechano, bo młoda pani, ciężko ranna udać się musiała pod opiekę lekarską. Wróciła po krótkim czasie do zdrowia, lecz zajęcie to pozostanie jej i uczestnikom wesela na całe życie w pamięci.

#### Wesoły kącik.

##### „MILSA NIE MILSA“.

— Czemu to, Wojciechu, nie posyłacie dziecka do szkoły?

— A dyć nie bez co, jeno bez świnię, co ich nie ma komu paść.

— Wstydyście się tak mówić, czy to wam świnia milsza niż dziecko?

— Milsa, nie milsa, ale widzi pan przez nauki cłek żyć może, a przez okrasy to nie.

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	sierpień 1928	1,29

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

### KRONIK

#### CHOJ

— Naczopusza 1 Wąbrzeźna, deszła nagła wiatelstwo dny szacunek jak najleps

#### Łańcuc

III. Pani K do dalszego

#### — Gd

Ministersw do wiadom

Nebra Fre

70.000 dola

Spadko

Simanzik,

Ottile Sim

prawdopod

by, mogąc

spadkobier

sularnego

#### — Wz

polskiej. W

przez głów

liszewski

kontraban

sterunki g

ku na prz

ustanowio

tra.

#### — Ła

sprawa, a

do Niemie

sem włócz

pada wko

legalne p

przygoda

odcierpie

a władze

go. Niech

nich bę

pieczonę

#### — Dr

włamał s

jąc przyt

smalcu. 7

go koszt

tłumaczy

wy podył

mówić o

i zastoso

że wysze

#### — N

w kwiet

wiatu ch

żem w r

tu śledz

kręgowy

lkary ska

łowę dar

#### — P

wnętrzn

pismo z

ły wpro

wania l

nitarnę

ster zap

#### — W

została

kslach w

ców w s

ko jeden

wekslow

wiała

starać s

go zawi

#### — U

chwaly

kólniki

uposaż

ścia do

wia się

niego p

żby pa

kurator

otrzyma

jeżeli c

nej otr

stuzbie

posażer

nacji j

uposaż

uzyska

danej,

alfabet

wyższe

1928 ro

przejsz

do różn

przed s

ska i C

innymi

mac się

mie. B

czatacl

tędy d

na cza

grona

wych i

tem G

p. Cza

na roz

dokona

re i uv

uznan

stwa i

amnes

darow

Z W

ment

nasze

szubo